NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym, kulturalnym i literackim

Nr. 50 | Wąbrzeźno dnia 9 grudnia 1933 r. | Rok 11

EWANGELJA

wedug św. Mateusza rozdz. 11, wiersz 2—10.

Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwóch z uczniów swoich, rzekł mu: — „Tyś jest, który masz przyjść, czyli innego czekamy?" A odpowiadając Jezus rzekł im: „Szedłszy odnieście Janowi coście słyszeli i widzieli. Ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim Ewangelję opowiadają. A błogosławiony jest ten, który się ze Mnie nie zgorszy". — A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszczę widzieć? Trzcinę chwiejącą się od wiatru? Ale coście wyszli widzieć? Człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy w miękkie szaty się obłóczą, w domach królewskich są. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam i więcej niż proroka. Bo ten jest, o którym napisano: Oto ja posyłam anioła Mego przed obliczem twojem, który zgotuje drogę twą przed tobą.

NAUKA

Czemu był Jan w więzieniu?

Złajał bowiem Heroda za kazirodcze małżeństwo z żoną brata swego, za co później poniósł śmierć męczeńską. — Kto mówi prawdę, ściąga na siebie nienawiść. Tego na sobie doświadczył i Jan. Ale nie lękał się ani nienawiści, ani śmierci, byleby tylko spełnić swój obowiązek. Jego przykład uczy nas, abyśmy bez obawy mówili prawdę, gdzie tego wymaga nasza powinność, — choćby nas za to czekały przykrości.

Czemu wysłał Jan swych uczniów do Chrystusa?

Jan uznał jawnie w Chrystusie obiecanego Mesjasza i Zbawiciela świata. Tę wiarę chciał wzbudzić w swych uczniach i w narodzie. Dlatego wysłał dwóch uczniów, aby Go stanowczo zapytali, czy jest obiecanym Mesjaszem i z ust samego Jezusa usłyszeli, że Nim jest.

Czemu rzekł Chrystus do uczniów Janowych: „Idźcie i powiedzcie Janowi: ślepi widzą, chromi chodzą i t. d."

Dlatego, aby te cuda ich przekonały, że jest obiecanym Mesjaszem, o którym przepowiadali Prorocy, że cuda czynić będzie. (Izaj. 35, 5—6). Święty Cyryl mówi: „Chrystus udowodnił mnóstwem i niezwyczajnością cudów, że jest Mesjaszem".

Czemu Pan Jezus dodaje: „Błogosławiony, który się ze Mnie nie zgorszy"?

Czyni to dlatego, aby nikt o Nim nie wątpił i nie odrzucał Go z powodu Jego pokory, dobrowolnego poniżenia i ubóstwa.

Do czego zmierzają pytania, jakie czynił Pan Jezus odnośnie świętego Jana?

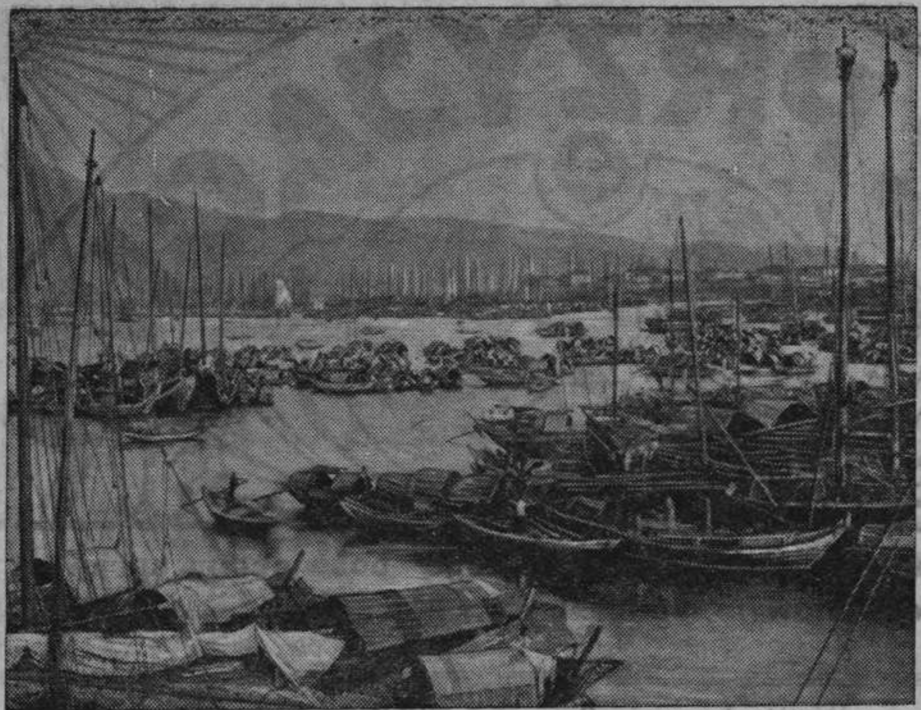
1. Pan Jezus chce Janowi dać jawne świadectwo jego stanowczości względem Heroda, uznać czystość jego żywota i wzniosłość powołania. 2. Tem świadectwem pragnie spowodować żydów, aby uwierzyli słowom Janowym, iż On jest rzeczywistym Mesjaszem, a uwierzywszy Janowi, aby uwierzyli także w Jego posłannictwo, jako obiecanego przez Boga Zbawiciela.

Czemu mówi Pan Jezus, że Jan jest więcej niż prorokiem?

Gdyż, jak to wyjaśnia sam P. Jezus w słowach następnych, Jan jest owym przez proroków przepowiedzianym zwiastunem Królestwa niebieskiego, któremu jednemu dane było oglądać i pokazywać to, co przepowiedział, i nietylko z daleka, ale bezpośrednio Zbawicielowi pomiędzy ludem torować drogi.

Jakże torował Jan drogę Zbawicielowi?

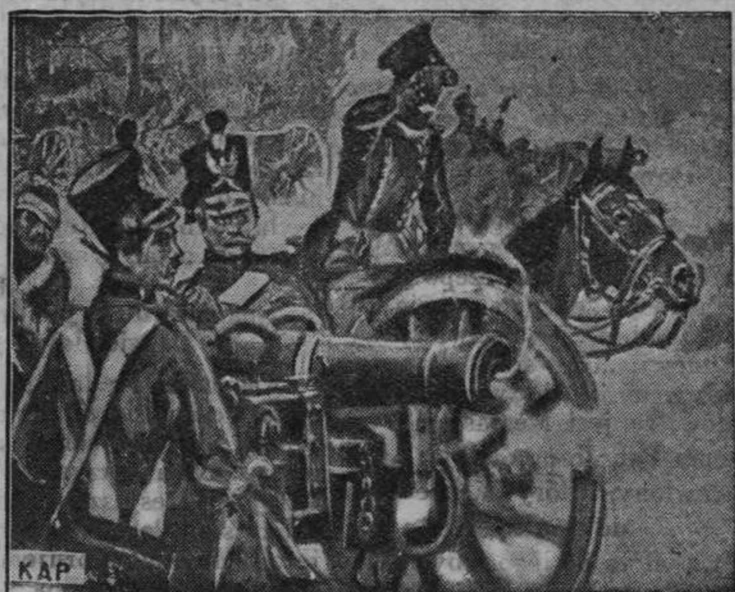
Kazaniem i własnem życiem pokutniczem starał się nakłonić żydów, aby swe serca przez poprawę życia przysposobili do przyjęcia Mesjasza. Pan Bóg nie zbliży się i do nas ze Swą łaską, jeżeli Mu nie utorujemy drogi szczerą poprawą życia.



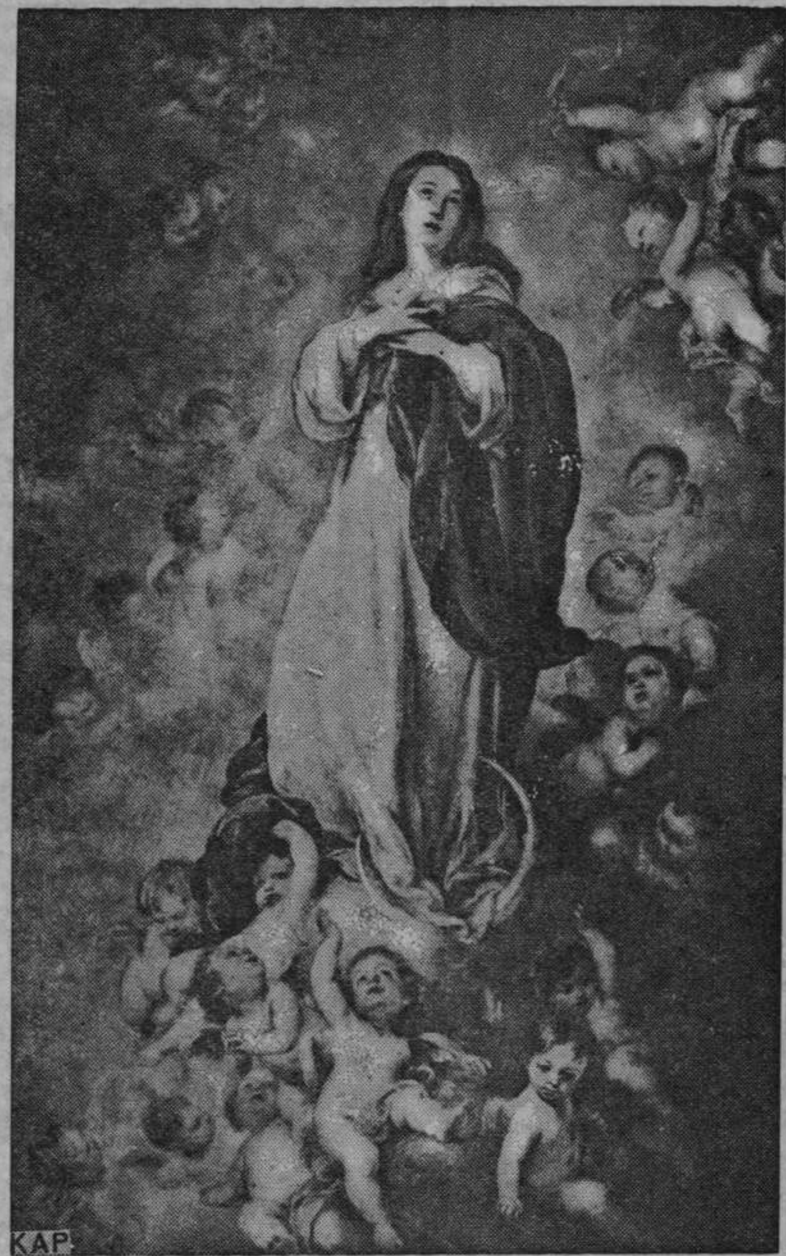
Obrazek przdstawia nam port w Fuczau, w południowej prowincji Fukien, gdzie wybuchła wielka komunistyczna rewolucja przeciwko rządowi Centralnemu. Rząd chiński wysłał na miejsce rewolucji swe wojska i okręty wojenne, jednak liczyć się trzeba z możliwością, że walki przeniosą się, aż Szanghaju.



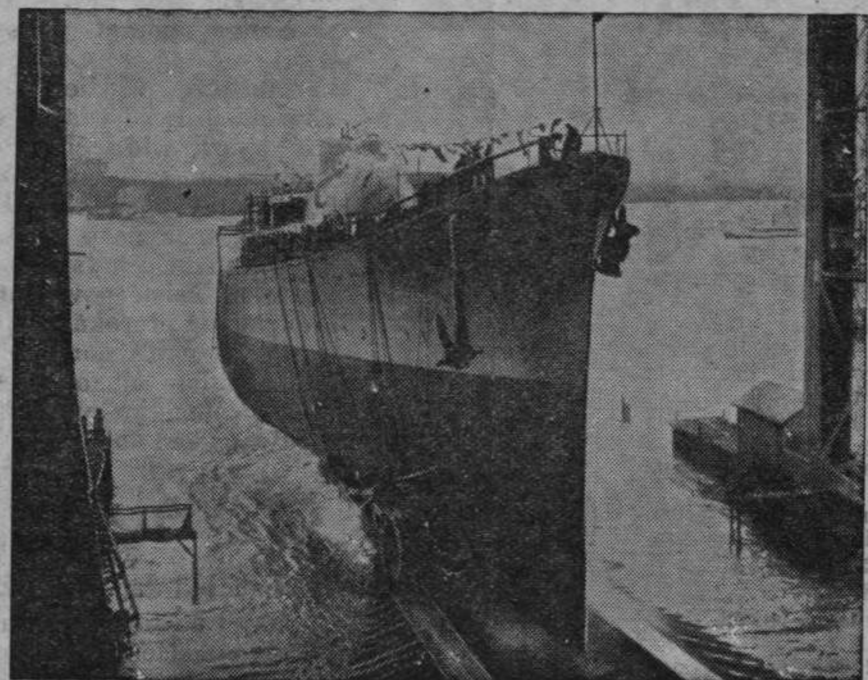
Napad podchorążych pod wodzą Piotra Wysockiego na Belweder.



Obraz historyczny z walki pod Grochowem.



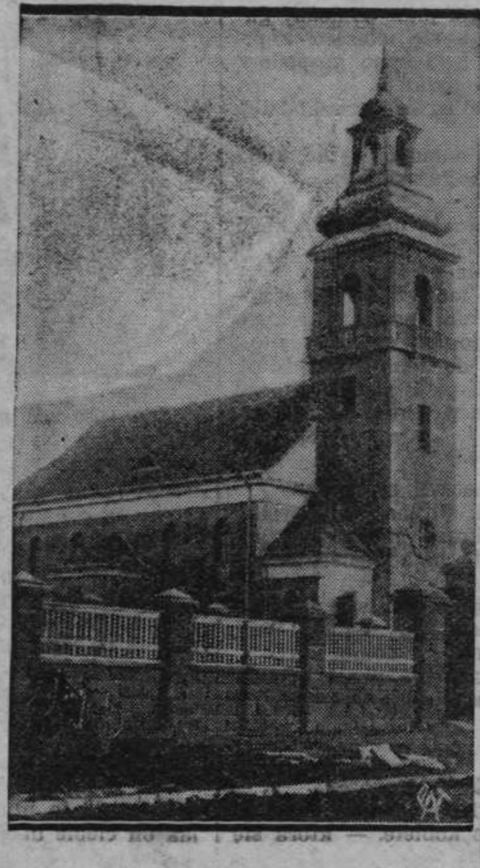
Na dzień Niepokalanego Poczęcia N. M. P.



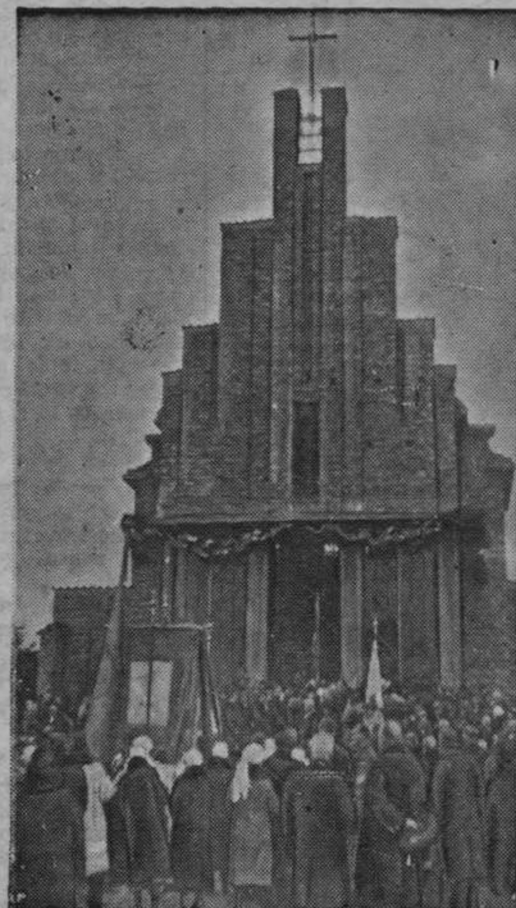
Nowy amerykański 10.000 t. krążownik „Indionopolis" spuszczony został na wodę



W obszarach górniczych północnej Francji panuje od kilku lat wielka bieda, ponieważ górnicy pracują tylko dwa dni w tygodniu. W ostatnim czasie odbył się pochód głodnych do miasta Arras, złożony z przeszło 8.000 górników. (Jedna z największych bitew wojny światowej odbyła się właśnie w tem mieście.



We wsi nadgranicznej Mąkoszyce (pow. Kępno) odbyło się w tych dniach uroczyste poświęcenie nowowybudowanego kościoła. Konsekracji kościoła dokonał osobiście J. E. ks. kardynał prymas Hlond.



Kościół automobilistów pod wezwaniem św. Krzysztoła w Podkowie Leśnej pod Warszawą konserwowany 5 bm. przez J. E. ks. Biskupa Szlagowskiego.

01049

H-U-M-O-R



„Zejdź Pan z drogi! Nie jestem żadnym fotografem, lecz miernikiem.“ („Söndagsnisse“)



Chodnik dla schodów latarni morskiej przyniesiono na miejsce. („Judge“)



Czekać końca.

„Wczoraj byłam na wystawie obrazów. Pańskie obrazy, panie Pendzel, są naprawdę jedynemi, które można oglądać“

„Pani jest zbyt uprzejma.“

Fatalne nieporozumienie.

Wdowiec-ojciec: „Muszę Wam — kochane dzieci zakomunikować, że nasza dotychczasowa gospodyni wychodzi za mąż...“

Dzieci: „A któż chciałby się ożenić z taką maszkarą?“

Wdowiec-ojciec: „Właśnie ja...“

To ją boli.

— Niech pani sobie pomyśli: mój mąż uciekł ze służącą..

— A to nieszczęście!

— Pewnie, że nieszczęście, dziś tak trudno o sługę...

Należyta orjentacja.

W pewnym muzeum jeden ze zwiedzających plunął nagle na ścianę. — W tej chwili zbliża się do niego służący i mówi:

— Jak pan może pluć tutaj na ścianę....

— A czy nie widzi pan, że na ścianie wisi napis: „Uprasza się nie pluć na podłogę“...

Co mu zaszkodziło.

Umarł na Podhalu jakiś zamożny gazda (gospodarz), jak się okazało, z pijaństwa. Spotyka jego syna gospodarz ze wsi sąsiedniej i pyta:

— A co tacie najbardziej zaszkodziło, może wino?

— E wina to tata mogli wypić, kielo chcieli, a nic to nie zaszkodziło.

— To może piwo?

— Piwa to tata także mogli pić, kielo chcieli, i nic im to nie szkodziło.

— No, to pewnie wódka?

— E, wódka to tacie także nie szkodziła, wódki to tata mogli pić, kielo chcieli, a nic im to tyż nie szkodziło...

— No, to co mu do licha zaszkodziło?

— Ino widzicie, tacie zaszkodził ten alkohol, co to bywa w winie, wódce i piwie...

Wytłumaczyli się.

Dwóch pijanych birbantów przechodzi ulicą, wykrzykując głośno. — Po chwili zbliża się do nich posterunkowy i mówi:

— Czy nie moglibyście się panowie trochę ciszej zachowywać, — gdy wracacie tak późną porą do domu...

— Całkiem słusznie — panie komendancie... Ale my jeszcze nie wracamy do domu...

Na wszystko jest sposób.

— Na miły Bóg! Powiedz mi, jak mogłeś wziąć za żonę kobietę, — która się tak strasztliwie jąka...

— Wszystko ma swoje dobre strony. Kiedy wracam późno do domu z jakiejś nocnej hulanki, — zanim żona moja zdoła wypowiedzieć kilka słów wyrzutów, — ja już smacznie chrapię i nic nie słyszę...

„Przed innemi bowiem stało zawsze za wiele ludzi!“ („Buen Humor“)



„Pomyśl tylko Kaziu, nie mogę wcale ruszać palcami, chociaż jeden tylko jest bolący.“

„Widzisz, te inne z sympatji również strajkują.“ („Vikingen“)



„Dlaczego zerwałeś twoje zaręczyny z Janiną?“

„Koniecznie chciała żebym się z nią ożenił!“

(„Kasper“)

Zorjentował się.

Mosiek i Abram leżą w szpitalu, w jednym pokoju, tuż obok siebie. Obaj cierpią na ischias. Lekarz przepisał stosowanie masażu.

Mosiek wyje z bólu przy masowaniu chorej nogi, Abram — nic sobie z tego nie robi. Zabieg się kończy, masażysta wychodzi. Mosiek pyta się:

— Abram, co to jest? Jak on mnie masuje, to ja muszę krzyczeć z bólu, a jak on ciebie masuje, to ty nic — ciebie nie boli, co?

— Oj Mosiek, ty myślisz, że ja jestem taki głupi i podstawiam mu do masowania moją chorą nogę?

W sądzie pokoju t. zw. powód popiera swoje oskarżenie:

— Panie sędzio! Obiedwie pozwane są notorycznemi nierządnicami, notowanemi często przez policję i nie cieszą się dobrą opinją...